Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9176. *Lwów, wtorek 1 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Demonstracje socjalistyczne w Warszawie.

Po nominacji nowego rządu. - Jakie czynsze płacić będziemy w kwietniu? - Defraudant z miłości. - Uprowadzenie na próbę. - Wyniki sportowe z niedzieli.

Parlament francuski ratyfikował plan Younga

Paryż, 30. marca. (PAT). Izba deputowanych na posiedzeniu nocnem przyjęła **530 głosami** przeciwko **55** artykuł ustawy **o ratyfikacji planu Younga.** Całość ustawy o ratyfikacji układów haskich przyjęta została **545 głosami przeciwko 40.**

—o—

INSTRUKCJE DLA DELEGACJI JAPOŃSKIEJ W LONDYNIE.

Tokio, 30. marca (PAT) Z miarodajnego źródła podają, że na posiedzeniu Rady Ministrów, które odbędzie się we wtorek, przyszłego tygodnia, będą prawdopodobnie **ustalone instrukcje dlo delegacji japońskiej w Londynie, dotyczące amerykańskich propozycji morskich.** Jak podaje Reuter, oczekiwane jest przyjecie przez Japonję z pewnemi zastrzeżeniami cyfr, figurujących w propozycjach amerykańskich.

—o—

CHOROBA SIOSTRY PAPIEŻA.

Citta del Vaticano. 30. marca (PAT). W ciagu ostatnich dni stan zdrowia siostry Papieża Piusa XI. **p. Marji Sarto pogorszył się znacznie.** Papież Pius XI. codziennie dowiaduje się o przebiegu choroby. Pani Marja Sarto jest **ostatnią z rodziny i jest najukochańsza siostra Papieża.**

Nominacja nowego rządu niemieckiego.

POSIEDZENIE REICHSTAGU ODBĘDZIE SIĘ JUTRO.

Berlin, 30 marca. (PAT) Prezydent **Rzeszy Hindenburg podpisał dziś dekret, mianujący nowy rząd** w składzie podanym już we wczorajszym numerze „Gazety Porannej".

Berlin, 30. marca. (PAT) Najbliższe **posiedzenie Reichstagu odbędzie się we wtorek, 1. kwietnia o godz. 4. popoł.**

Pożar drapacza chmur w Budapeszcie

TRZECH MONTERÓW ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.

Budapeszt, 30. marca. (PAT). Wczoraj wybuchł gwałtowny **pożar w 5. piątrowym budynku na rogu ulicy Rakoczego i bulwaru,** naprzeciwko Teatru Narodowego, w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta. Cały dach ogarnięty został przez płomienie. **Trzech monterów elektrotechnicznych, którzy pracowali na dachu, zginęło w płomieniach.** Straż pożarna nie zdołała dotychczas zlokalizować ognia. Dwie osoby odniosły poważne obrażenia.

O godz. 13. zdołano zlokalizować pożar. Policja **aresztowała dyrektora przedsiębiorstwa reklam świetlnych,** na którym cięży podejrzenie, iż nie przestrzegając należycie środków ostrożności przyczynił się do powstania pożaru.

Powiększenie sow. floty czarnomorskiej

ZAGRAŻA BEZPIECZEŃSTWU PAŃSTW POŁOŻONYCH NAD MORZEM CZARNEM.

Wiedeń, 30. marca. (PAT) Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił korespondentowi „Neue Fr. Presse" wyjaśnień o **stosunku Rumunji od Rosji sowieckiej.**

Nie stwierdziliśmy — powiedział Mironescu **żadnego gromadzenia się wojsk sowieckich nad granicą sowiecką.** W stosunkach naszych z Rosją sowiecką miarodajną jest sytuacja wytworzona tzw. paktem Litwinowa.

Nasze przymierze z Polską ma charakter czysto defenzywny i tylko w tym wypadku musiałaby jedna strona wkroczyć, gdyby jej sprzymierzeniec był zaatakowany. W sprawie przybycia dwóch okrętów sowieckich na Morze Czarne, minister oświadczył, że w układzie w sprawie cieśnin wynika, że **każde państwo może wprowadzić tyle okrętów przez cieśnię, ile zechce.**

Z tego powodu nie protestowaliśmy. Stwierdzamy tylko fakt, że flota sowiecka czarnomorska powiększyła się o dwie jednostki. Sądzę, że na **konferencji morskiej w Londynie rozważana będzie również konieczność określenia granicy zbrojeń morskich państw, leżących nad Morzem Czarnem,** wskutek wzmocnienia floty rosyjskiej czarnomorskiej. Kwestja ta dotyczy nietylko **Rumunji, ale także Bułgarji i Grecji.**

—o—

TOGI DLA PALESTRY NIE BĘDĄ NA RAZIE WPROWADZONE.

Warszawa, 30. marca. (PAT). Projektowane z dniem 1-go kwietnia r. b. wprowadzenie **tóg i biretów dla sędziów, prokuratorów i adwokatów** w sądach okręgowych, zostało na razie odroczone ze względów oszczędnościowych.

—o—

W PALESTYNIE OBAWIAJĄ SIĘ WYBUCHU NOWYCH ZAMIESZEK.

Jerozolima, (PAT). Powstały tu nowe trudności w związku z koniecznością mianowania **zastępcy burmistrza arabskiego Jerozolimy,** który jako członek delegacji arabskiej udaje się jutro do Londynu. **Żydzi twierdzą, iż rząd powinien mianować wiceburmistrzem Żyda, ponieważ Żydzi stanowią większość ludności. Na okres jednego miesiąca policja** upoważniona została do **rozpraszania zebrań,** oraz zatrzymywania osób, **noszących broń i nawołujących do nieporządków. Obawiają się wybuchu nowych niepokojów z okazji świąt religijnych.**

—o—

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Lwów, 31. marca.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz utrzymywały się w tygodniu ubiegłym na **poziomie niezmienionym.** Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Bilans Banku za drugą dekadę marca wy**kazał znaczne** zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 13.986.046 do kwoty 326.000.183 zł., natomiast wzrost **zapasu złota o 696.410 do kwot y701.806.618 zł.** Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 20. marca rb. zł. 1.027.806.802. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się o 1.773.836 do 107.570.821 zł. **Portfel wekslowy uległ dalszemu zmniejszeniu o 6.2 miljony do 630.231. 703 zł.** Zaznaczyć należy, że w lutym rb. z przyznanego przez Bank Polski kredytu w wysokości 1.055.4 milj. zł. wyzyskano zaledwie 668 milj., nie podjęto zatem 387 milj. zł. Tak znaczne niewyzyskanie kredytów w instytucji emisyjnej tłumaczy się w pierwszym rzędzie brakiem dobrego materjału wekslowego.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się w drugiej dekadzie marca o blisko 800 tys. do ca 451 milj., a obieg biletów bankowych spadł o 43 milj. do 1.201.065.370 zł. i wyrażał się łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań na dzień 20. marca rb. kwotą .1.652.032.231 zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosiło na dzień 20. marca 42.48%, pokrycie kruszcowo-walutowe 62.21%, a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 58.43%. W Dzienniku Ustaw Nr. 20 z dnia 25. marca rb. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które zarządza, że **5-złotowe bilety państwowe z datą 25. października 1926 r. tracą moc prawną środka płatniczego z dniem 30. czerwca 1930 r.** Poczynając od 1. lipca 1930 r. do dnia 30. czerwca 1923 r. bilety powyższe będą wymieniane i przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w Centralnej Kasie Państwowej i kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30. czerwca 1932 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Dewizy New-York notowano w okresie sprawozdawczym **8.904, dolary oficjalnie i prywatnie 8.89,** kabel w obrotach międzybankowych 8.91 3/4 do 8.92. Dewizy europejskie wykazały w końcu ubiegłego tygodnia ubiegłego w obrotach giełdowych i międzybanko- następujące notowania: Amsterdam 357.75, Bruksela 124.37, Londyn za 1 funt szt. 43.37, Zurych 172.58, Paryż 34.91, Praga 26.42 3/4, Medjolan 46.75 i pół, Wiedeń 125.66, Gdańsk 173.51, Berlin 212.86, Belgrad 16.72½, Budapeszt 153.73, Bukareszt 5.30, Kopenhaga 238.87, Sztokholm 239.75, Ryga 171.82, Tallin 237.70.

Za ruble złote płacono przy wzmożonym popycie 4.70½. **Czerwońce sowieckie spadły,** wskutek ogólnej podaży przy braku odbiorców do nienotowanego jeszcze poziomu 1.32 dol., zdołały jednak pod koniec tygodnia osiągnąć znowu kurs lepszy — 1.50 dol. Przyczyną spadku czerwońca w Warszawie była olbrzymia **zniżka jego na wszystkich giełdach europejskich,** wywołana w pierwszym rzędzie wiadomościami o katastrofalnem położeniu gospodarczem Rosji, następnie bardzo dużem zaofiarowaniem waluty sowieckiej na rynku berlińskim, co nasuwa przypuszczenie, że Sowiety zamierzają wyzbyć się swej waluty po niskim nawet kursie, byle tylko zaopatrzyć skarb państwa w duży **zapas złota i dewiz wysokocennych.**

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w St. Francisco z 4½ na 4 procent. **Bank Rzeszy Niemieckiej obniżył od 25. marca r. b. stopę dyskontową z 5½ na 5%**, a stopę lombardową z 6½ na 6 proc. **Bilans** Banku Rzeszy na dzień 22. marca wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 15. marca wzrost zapasu złota z 2480,5 na 2491,8 milj. mk. i wzrost zapasu dewiz wysokocennych z 411.9 na 450.6 milj. Portfel wekslowy obniżył się z 1639.4 na 1504.7 milj. Obieg biletów bankowych spadł z 4266 na 4109.2 milj., natomiast natychmiast płatne zostały zobowiązania wzrosły z 458.5 na 593.1 milj. mk. Pokrycie obiegu banknotów wyłącznie złotem podniosło się z 58.1 na 60.6 proc., a pokrycie kruszcowo - walutowe z 67.8 na 71.6 proc.

W najbliższym czasie rozpocznie się na rynku francuskim **emisja obligacyj Międzynarodowego Banku Reparacyjnego,** które będą oprocentowane przypuszczalnie na 6 proc. **Import do Francji** w pierwszych dwóch miesiącach r. b. wynosił 9.585.491.000 fr., czyli zmniejszył się w porównaniu z analogicznym okresem 1929 r. o 685.958.000 fr. Wywóz w tym samym czasie r. b. wynosił 7.732.174.000 fr., zmniejszył się więc o 80.082.000 fr. Deficyt bilansu handloweog **Węgier za** luty r. b. wynosił 400.000 pengö wywóz 61.2, przywóz zaś 60.8 milj. pengö).

Na rynku akcyjnym nie odczuwano w tygodniu sprawozdawczym w dalszym ciągu żadnego ruchu. Przyczyną tego jest z jednej strony małe zainteresowanie się akcjami, z drugiej zaś strony brak materjału, ponieważ posiadacze papierów dywidendowych nie chcą ich wyzbywać się po obecnych niskich kursach. Nie ulega przeto wątpliwości, że przy nieco większem ożywieniu się obrotów i poszukiwaniu akcyj, kursy, wskutek małej ilości akcyj na rynku, osiągnęłyby znaczną zwyżkę.

W przeciwieństwie do akcyj obroty papierami procentowemi były dość wielkie, co tłumaczy się tem, że dyskonterzy prywatni i kapitaliści, nie mogąc dostać dobrego materjału wekslowego, a nie chcąc dyskontować gorszy, zwrócili się w kierunku papierów lokacyjnych, które są wprawdzie stosunkowo nisko oprocentowane, dają jednak nabywcom pewność, że na nich nie stracą.

Kursy papierów giełdowych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 22-go, druga z 29-go bm.): 7% Poż. Stab. 87.00, 10% Poż. Kolej.102.50, 4% Poż. Inwest. 125.00—124.00, 5% Poż. Premj. 75.25—74.85, 4% T. K. Ziemskie 54.50, 5% T. K. m. Warszawy 57.25—58.00, 88% T. K. m. Warszawy 77.00—76.25, Bank Handlowy117.00, Bank Polski 168.00—167.75, Bank Zachodni 78.00, Siła i Światło 85.00, Ostrowieckie 54.00—54.00, Starachowice 21.25—20.25, Cukier 27.00

A. Z. W.

Po nominacji nowego rządu

POSEŁ DOLANOWSKI SZEFEM GABINETU PREMJERA. - GŁOSY PRASY OPOZYCYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. marca. (Z). Ustępujący premjer **prof. Bartel** oddał dziś o godz. 10.30 rano urzędowanie **premjerowi płk. Sławkowi.** Mówią o szeregu zmianach w Prezydjum Rady ministrów. **Szefem gabinetu ma zostać generalny sekretarz BBWR. Dolanowski.** Porucznik Zaćwilichowski obejmuje inne stanowisko, lub wyjedzie zagranicę.

Warszawa, 30. marca. (Z). Dzisiejsza prasa opozycyjna **nie zajmuje jeszcze stanowiska wobec nowego rządu.** Tylko „Robotnik" pisze o zaostrzeniu sytuacji, o powrotnej fali pułkowników, wyraża opinję, że gabinet p. Sławka, **to wyzwanie rzucone demokracji i opinji publicznej,** oraz stwierdza, że **ponowne powołanie p. Prystora budzi daleko idące zastrzeżenia konstytucyjne.** „ABC." rozpatruje z punktu prawnego konieczność zwołania nowej sesji sejmowej dla ratyfikacji umów z Niemcami i stwierdza, że bez ratyfikacji rząd miałby wielkie trudności w zastosowaniu umowy.

PŁK. KOC PREZESEM BBWR.?

Warszawa, 30. marca. (PAT). Na stanowisko prezesa klubu parlamentarnego BBWR. po płk. Sławku przyjdzie **prawdopodobnie płk. Koc.** — Wymieniają też posłów Kościałkowskiego, Polakiewicza i Miedzińskiego.

Demonstracje socjalistyczne w Warszawie

POLICJA BIAŁĄ BRONIĄ ROZPRÓSZYŁA DEMONSTRANTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30. marca (Z) PPS. CKW. zwołał **na dziś kilka wieców,** które odbyły się przedpołudniem. Po wiecach rozwinięto pochody, z których jeden **wyszedł z przed redakcji „Robotnika" na Nowy Świat,** w kierunku Prezydjum Rady Ministrów. Poraz pierwszy PPS. CKW. **zademonstrował transparent, atakujący w kilku słowach jednego z członków gabinetu.** Naprzeciw pochodu wyjechały oddziały policji pieszej na samochodach, policji konnej, rowerowej i motocyklowej. **Policjanci na motocyklach wjechali w sam środek pochodu i odebrali transparent.** Między policją a tłumem wywiązała się bójka, **w której policjanci musieli użyć szabel i bagnetów.** W jednym wypadku rzucono na policjanta **pocisk przepojony kwasem solnym.** Kilka osób aresztowano i zaprowadzono porządek. Popołudniu panował w Warszawie zupełny spokój.

Opinja angielska

O TRAKTACIE POLSKO - NIEMIECKIM.

Londyn, 30. marca. (PAT). „Manchester Guardian" zamieszcza obszerny artykuł **o stosunkach Polski i Niemiec,** stwierdzając, że polska prasa przyjęła traktat **z uczuciem ulgi.** — Dziennik wyraża przekonanie, że bliskie stosunki gospodarcze **stopniowo doprowadzą do zbliżenia politycznego.** Nie należy wątpić **w szczere życzenia Polski i poprawy stosunków politycznych z Niemcami.** Z tego powodu pos. **Rauscher** niestrudzenie pracuje dla zrealizowania traktatu, stał się **popularną osobistością w Polsce.** Omawiając szczegóły traktatu, dziennik podkreśla **korzyści Niemiec z otrzymanej klauzuli największego uprzywilejowania,** natomiast Polska spodziewać się może **przypływu kredytów handlowych z Niemiec,** bowiem Niemcy rozumieją polskie potrzeby kredytowe lepiej od innych krajów przemysłowych.

Również tygodniki omawiają zawarcie traktatu.

„Economist" stwierdza, że podpisanie traktatu oznacza **poważny krok na drodze do pacyfikacji środkowej Europy.** Tygodnik przyznaje, że niektóre gałęzie przemysłu polskiego, rozwinięte w okresie wojny celnej, ucierpią na konkurencji niemieckiej, **natomiast podstawowe przemysły polskie oraz rolnictwo znacznie zyskają.**

„Weekend Reviev" nazwał traktat jednym z najważniejszych od czasu traktatu w Locarno. Skutkiem traktatu będzie **przystąpienie Polski do konwencji antyreglamentacyjnej.** Znaczenie polityczne traktatu znacznie wybiega poza jego bezpośrednie wartości gospodarcze.

SOBÓR EKUMENICZNY BĘDZIE ZWOŁANY W 1931 R.

Rzym, 30. marca (PAT) Koła watykańskie dają wyraźnie do zrozumienia, że Ojciec Święty zadecydował **zwołanie Soboru ekumenicznego w roku 1931** na zakończenie roku jubileuszowego. „Giornale d'Italia" potwierdza tę wiadomość, dodając, że Sobór zwołany zostanie duchowieństwo całego świata.

MANIFESTACJE ANTYFASZYST. W ZURYCHU.

Zurych, 30. marca (PAT) Odbyły się tu dziś **manifestacje komunistyczne antyfaszystowskie.** Policja skonfiskowała niesione transparenty. Do incydentów nie doszło.

Ze sportu.

Na wszystkich frontach sportu.

Druga niedziela ligowa.

Lwów, 31. marca.

Dzień wczorajszy obfitował **w nader bogaty program.** Niestety żałować wypada, że **nie dopisała pogoda.** Przenikliwe zimno powstrzymało wielu zwolenników piłkarstwa przed wycieczką **na boiska,** gdzie toczył się szereg walk. Dokuczliwy wiatr i niska temepratura nie pozostały też bez wpływu **na nastroje.** Brakło **zwykłego entuzjazmu i zapału,** odrabiano konieczną pańszczyznę, tembardziej, że widownia **również się nie rozgrzewała.** Meczów było — jak wspomnieliśmy **wiele,** dobrego sportu — **mało.**

Czarni-Lechja 3:0 (2:0)

Czarni wystąpili **w zwykłym składzie** z nowym nabytkiem na lewym łączniku **Drzemałą z Iskry górnośląskiej.** Z natury rzeczy główne zainteresowanie koncentrowało się na **nowicjuszu,** dla którego był to próbny debjut. Wprowadził on się **o tyle dobrze,** że strzelił **z miejsca dwie bramki,** co przy obecnym **„wstrzemięźliwym"** napadzie Czarnych **jest już wiele.** Dzień wczorajszy nie był zresztą podatnym do wykazania **właściwych walorów,** ze względu **na formę całej drużyny,** która grała **słabiej niż przed tygodniem,** nie wykazując **większego animuszu.** Pozatem Lechja jest przeciwnikiem twardym, rozumiejącym się lepiej **na defenzywie,** niż ataku, co przeciwnikowi również **nie ułatwia zadania.** Gra stała naogół **pod lekką przewagą gospodarzy,** którzy wykorzystali ją też **trzema bramkami,** zdobytemi przez Drzemałę (2) i Witkowskiego. Sędziował p. **Meller.**

Zawody powyższe poprzedziło spotkanie **Ukraina-Czarni I. b. 4:1** (3:0). Bramki strzelili Sycz i Worobec po dwie, dla Czarnych Papierkowski.

Pogoń-Hasmonea 1:1 (1:1)

Hasmonea rozpoczęła sezon **doprawdy nienajgorzej.** Po sukcesie nad Czarnymi osiągnęła wynik **remisowy 1:1 z Pogonią,** przyczem z miejsca stwierdzić należy, że był on **conajmniej zasłużony.** Gra Pogoni **bynajmniej nie mogła zadowolić.** Wstawienie **Fichtla do obrony, a Murera na środek napadu było nader wątpliwem „wzmocnieniem" drużyny.** O ile Fichtel jeszcze **jako tako wywiązywał się z obowiązków,** co wobec braku lepszych w fachu obrońców **nie jest rzeczą zbyt trudną,** to w napadzie Pogoni panował **chaos,** jakiego w ub. tygodniu **nie widzieliśmy.** Być może, że Maurerowi nie bardzo odpowiadała **pozycja środkowego,** a pozatem wiele usprawiedliwia też **pierwszy w tym roku występ na boisku.** Zresztą niezadługo zobaczymy! Wczoraj w każdym razie w napadzie, grającym **bez kontuzjowanego Motylewskiego,** i nic się nie kleiło. Lepiej działo się w pomocy, gdzie obok starych rutyniarzy Kuchara i **Deutschmanna** wyróżniał się spokojną i celową grą **Hanek.** W obronie młody **Robaczewski** prześcignął **starego wygę Fichtla,** przyczem szedł ostro i energicznie na każdą piłkę.

Hasmonea przedstawiała się wcale **dobrze.** Miała ona, szczególnie przed pauzą, okresy, w których przypominały się **dawne dobre czasy.** Obrona i pomoc, w której tym razem grał już **Horowitz,** stała całkowicie **na wysokości zadania,** napad chromał jak zwykle, aczkolwiek tym razem szło już **nieco lepiej.**

Bramki zdobyli **Maurer** i **Parnes,** sędziował p. **inż. Dudryk.**

Zawody o mistrzostwo kl. A i B.

Pogoń Ib-Świteź 4:3 (2:2). Zawody o mistrzostwo kl. A Bramki dla Pogoni zdobyli: Kucharski dwie, a Tarczyński i Samson (karny) po jednej, dla Świtezi Migas dwie i Teliczek (karny) jedną. Sędzia p. Kurzweil.

Pogoń II.-Świteź 1:0 (1:0). Zaw. o mistrz. kl. B. Sędzia p. Przybylski.

Czarni II. - Lechja II. 2:0 (2:0). Zaw. tow. Sędzia p. Medycki.

Sokół II. - Biali 2:1 (0:1). Zaw. o mistrz. kl. B. Sędzia p. Nabielec.

Zenit - Hasmonea II. 2:0 (2:0). Zaw. tow. Sędzia p. Lustig.

R. K. S. - Sparta 2:0 (2:0). Zaw. o mistrz. kl. B. Sędzia p. Tarczyński.

Mistrzostwa ligi.

Warszawa. Polonja — Cracovja 1:0 (1:0). Do powyższych zawodów Polonja wystąpiła z Pazurkiem II. i Małkiem. Cracovja zaś bez Szumca, Kałuży i Szperlinga. Równorzędna gra obu zespołów. Jedyną bramkę dla Polonji zdobył Pazurek II. w 17 min., który również na 3 minuty przed końcem przestrzelił karnego. Najlepszy na boisku Bułanow i Jelski. Widzów 3000. Sędzia p. Słomczyński.

Łódź. ŁTSG. — Warta 3:2 (1:0). Nadzwyczaj ambitna gra Łodzian, pomimo zupełnej przewagi Warty przyczyniła się do ich zwycięstwa. Warta wystąpiła bez Przybysza, którego zastąpił Smiglak. Bramki dla ŁTSG. zdobył Herbstreich, a dla Warty Szmiglak. Sędzia p. Walczak. Publiczności 4000.

Kraków. Wisła — Warszawianka 3:1 (2:1). Bardzo dobra gra Wisły, szczególnie w linji napadu i pomocy. Warszawianka pomimo porażki robiła b. dobre wrażenie. Bramki dla Wisły zdobyli: Lubowiecki, Ketz i Reyman po jednej, a dla Warszawianki Piliszek. **Sędzia p. Gulicz ze Lwowa b. dobry.** Widzów 4000.

Pogoń zdobywa puhar Lechji.

Rozegrany w dniu wczorajszym bieg na przełaj Lechji przyniósł **poraz trzeci zwycięstwo drużynie Pogoni,** która temsamem zdobyła **puhar na własność.**

Wyniki były następujące: 1) Sawaryn (P.) 17.34, 2) Jasiński (Sok. II), 3) Machowski (AZS), 4) Dembkowski (R. K. K. S), 5) Brenner (R. K. S.), 6) Kotowicz (Sok. II.) Drużynowo 1) Pogoń 38 pkt. pkt. (Sawaryn, Bieniarz, Jaworski, Lebosz), 2) Czarni 48 pkt. (Borzemski Westfalewicz, Wowkonowicz, Strasberger), 3) Lechja 50 pkt. Organizacja zawodów b. dobra. Komisję sędziowską tworzyli: por. Theuer, pp. Chiger, Jaskulski i Lichtblau.

Sukcesy Czarnych w boksie.

W sobotę wieczorem rozegrane zostały ćwierćfinały. W niedzielę przedpołudniem półfinały, popołudniu finały zawodów bokserskich o mistrzostwo okręgu. Mistrzami Lwowa **na rok 1930** zostali: **w wadze muszej Warczewski** (Cyg.) zwyciężył Spinetera (Pogoń) na punkty w 4 rundzie, **w wadze koguciej Marks** (Czarni) zwyciężając na punkty **Warczewskiego II,** (Cyg.) **w wadze piórkowej Wagner** (Cz.) odnosi zwycięstwo na punkty **nad Trojanem** (Cz.), **w wadze lekkiej** zwycięża **Kołodziej** (Cz.) valk-overem), w wadze **półśredniej Wostal** (Cz.) zwycięża pewnie przez v. o. **Bajtałę** (Cz.), **w wadze średniej Brolik** (Cz.) pokonał na punkty **Korsowera** (Hasmonea), w wadze **półciężkiej Żelewski** (Cz.) zwyciężył **Grossa** (H) na punkty, **w wadze ciężkiej** odniósł zwycięstwo **Jucha z Czarnych nad Moszczyńskim** (Cz.) na punkty.

Otwarcie sezonu motocyklowego.

Lwów, (Zz) W dniu **wczorajszym** odbyło się uroczyste otwarcie sezonu lwowskich motocyklistów. O godz. 11.30 przed lokalem klubu przy **ul. Bourlarda,** nastąpiła zbiórka uczestników, skąd wszyscy **gremjalnie udali się do kościoła OO. Dominikanów.** Przed kościołem ustawiono rzędem 35 motorów, motocykliści zaś udali się na nabożeństwo. Po skończonem nabożeństwie odbył się raid. Raid prowadził wiceprezes klubu p. **Krasiński.** Po przejechaniu głównemi ulicami miasta uczestnicy skierowali się do Winnik.

Pierwsze gry o mistrzostwo w siatkówce.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się **pierwsze rozgrywki w siatkówce panów o mistrzostwo Lwowa na boisku Sokoła Macierzy.** Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: A. Z. S.—Harcerze 30:15, sędzia p. prof. Fedorowski. A. Z. S.—Sokół Macierz 20:23, ppr. Szopiński.

Z sali odczytowej.

PARYŻ I ŚWIAT.

Wykład Cezarego Jelenty w Kasynie i Kole art.-lit.

Lwów, 31. marca.

Wytworna forma i niezwykły dar syntetycznego ujmowania i pogłębiania zjawisk, złożyły się na to, że piątkowy wykład znakomitego pisarza i prelegenta, Cezarego Jelenty, „O Paryżu" był naprawdę dla uczestników tego wieczoru więcej niż przelotnem, sympatycznem wrażeniem ale wprost niepowszedniem przeżyciem.

Prelegent postawił sobie zadanie przeniknięcia tajemnicy tego nieprzepartego czaru, jaki wywierała od stuleci, i jaki do dziś wywiera Ville Lumiere — jak żadne inne choćby najświetniejsze środowiska, na cały cywilizowany świat.

Rozwiązanie tej zagadki znajduje prelegent, na podstawie długoletniej znajomości i wnikliwej obserwacji Paryża, w tym, nigdzie indziej nie rozwiniętem do tego stopnia, kulcie dla intelektualnych i artystycznych zdobyczy ducha ludzkiego, w tym, nigdzie indziej niespotykanym do tego stopnia kulcie dla pracy twórczej, którym jest przepojona atmosfera tego miasta. Paryż chwyta, i pomaga do jej roznieceniu, każdą iskrą ognia Prometyjskiego, gdziekolwiek ją znajdzie i ktokolwiek mu ją przynosi.

Po scharakteryzowaniu dawniejszej mentalności francuskiej, której jedną z cech znamiennych stanowiła duma z narodowego genjuszu, połączona z pewnem lekceważeniem elementów obcych, Cezary Jelenta przeciwstawił doniosłą ewolucję pojęć, jaka w tym kierunku wystąpiła po wojnie, wydobywając przytem niezwykle umiejętnie na jaw zawartą nawet w tych przemianach nierozerwalną nić wiążącą przeszłość z teraźniejszością. Francja powojenna, osłabiona w każdej dziedzinie utratą miljonowych sił twórczych, dąży do jak najintenzywniejszego ponownego nasycenia się i odrodzenia, dlatego otwiera swe wrota dla każdego wartościowego przypływu. Stąd wynika zmiana jej stosunku do obcych. Dążąc do jak najintenzywniejszego wzbogacenia się w sferze intelektualnej nie zadowala się elementami rodzimemi, ale wchłania w siebie dorobek całej ludzkości. Tem się tłumaczy, że genjusze i wielkie talenty bez względu na narodowość i pochodzenie, znajdują na gruncie paryskim zupełne uznanie i najlepsze warunki rozwoju — a genjusz francuski umie je sobie przyswoić i skoordynować, przetworzyć niejako na własny kapitał narodowy.

Z tego samego źródła wyprowadza prelegent panujący obecnie wszechwładnie we Francji kult dziecka i — poza frywolnościami wszelkiego rodzaju przeznaczonemi przedewszystkiem na zbyt, dla gości — odżywający w latach powojennych z całą siłą kult rodziny i kult moralności.

Audytorjum dziękowało znakomitemu prelegentowi niemilknącemi oklaskami.

J. P.

KRONIKA

31 MARCA
Poniedziałek
Balbiny p.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

---o---

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 31-go marca o g. 7.30 „Carmen" — wyst. Marji Labii; tani dzień — ceny zniżone.

Wtorek, 1-go kwietnia o godz.. 7.30 „Baron cygański".

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 31-go marca o g. 3.30 „Wesele sandomierskie" tani dzień — ceny zniżone.

Poniedziałek, 31-go marca o g. 7.30 „Wesele sandomierskie" przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Wtorek, 1-go kwietnia o godz.. 7.30 „Wesele sandomierskie". Ostatni występ Teatru Regjonalnego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Pojedynek w przestworzach".

CHIMERA: „Djabeł".

COLOSSEUM: „Ostatnia karawana".

FATAMORGANA: „Pod banderą miłości".

GRAŻYNA: „Ostatni syn".

KOPERNIK: „Ulica grzechu".

LEW: „Harry Peel. Pościg 20 psów polic. — Jego najlepszy druh".

LUNA: „Okręt Potępionych" oraz „Postrach Singapuru".

MARYSIENKA: „Ulica grzechu".

OAZA: „Książęta na wygnaniu".

PALACE: „Ulica potępionych dusz" z Polą Negri (dźwiękowy).

PAN: „Zmartwychwstanie".

PASAŻ: „Niewinny morderca".

POLONJA: „Złodziej z Bagdadu".

PROMIEŃ: „Ramona".

STYLOWY: „Z raju bolszewickiego".

UCIECHA: „Dama w szkarłacie".

---o---

Z miasta.

Walne Zgromadzenie Koła T. N. S. W. odbyło się w sobotę o 8. wieczorem w sali gimn. I. p. ul. Kubali przy b. licznym udziale członków. Prezes Koła N. Zdzisław Żygulski złożył obszerne sprasprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły, poczem rozwinęła się dyskusja nad sprawozdaniem zakończona podziękowaniem dla zarządu oraz skarbnika Koła prof. Golczewskiego. Przystąpiono do wyboru prezesa na rok bieżący, przyczem olbrzymią większością głosów został wybrany prof. Aleksander Medyński Nowy prezes po przemówieniu przeprowadził wybory zarządu i komisji.

---o---

Komunikaty.

„Na fali 385", to tytuł dowcipnej i pełnej melodji rewji, którą Związek Artystów Chórów Teatr. daje dnia 5-go i 8-go kwietnia br. w sali Teatru Małego. Rewja ta jest dziełem wyłącznie Członków Związku. Dochód z tej budzącej wielkie zainteresowanie imprezy przeznaczony jest na założenie fachowej bibljoteki dla Członków Związku. Bilety wcześniej do nabycia w kasie miastowej w firmie „Delice", plac Marjacki.

---o---

Kronika policyjna.

(—) **Rozwiązanie wiecu ukraińskiego.** Wczoraj przedpołudniem ukraińcy zgrupowani w „Narodowej organizacji Ukraińców m. Lwowa" zwołali wiec do sali im. Łysenki, przy ul. Szaszkiewicza w sprawie wyborów do rady miejskiej we Lwowie. Po przemówieniach posłów Palijewa i Celewicza, którzy uderzyli w ton antypaństwowy, reprezentant starostwa grodzkiego, wiec rozwiązał.

(—) **Włamania i kradzieże.** Rafael Kohn, zam. Marcina 22, doniósł policji, że ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do biura fabryki grzebieni „Keras", skąd skradli maszynę do pisania, dwa pasy transmisyjne oraz większą ilość olejków do wyrobu perfum łącznej wartości 1.500 zł. W związku z tą kradzieżą aresztowała policja Tomasza Kozłowskiego, Marjana Demczyszyna, Marjana Kozłowskiego i Jana Wojtyna, jako silnie podejrzanych o dokonanie tego włamania. — Z mieszkania Tadeusza Rokickiego, zam. Wiśniowieckich 8, oraz z sąsiedniego mieszkania Tobiasza Klanga, skradziono wczoraj garderobę, bieliznę i srebrną zastawę stołową łącznej wartości 3000 zł.

(—) **Ucieczka 19-letniej panny.** Marja Legeżiewicz, zam. Niecała 6, zawiadomiła policję, że jeszcze przed dwoma tygodniami wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła jej 19-letnia córka Józefa.

(—) **Wpadł w szewską pasję.** Gabrjel Pacuła, szewc, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 16, wpadł wczoraj w szewską pasję i napadł na mieszkanie Jana Samborskiego przy ul. Zielonej 20 i zniszczył tam urządzenie domowe, rozwalił piec oraz wybił dwie szyby w oknie, przez co wyrządził mu szkodę na 150 zł. Pacułę aresztowano.

(—) **Ofiara napadu rabunkowego.** Antoni Bednarski, zam. Rutowskiego 15 doniósł wczoraj policji, że gdy około 10-tej wiecz. przechodził przez plac Św. Jura, napadło go 2 nieznanych osobników i jeden z nich wyrwał mu z kamizelki zegarek niklowy wart. 12 zł., poczem obaj zbiegli.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Stanisława Eisenschmieda za kradzież kieszonkową w tramwaju, Mojżesza Golę za kradzież portmonetki, Ludwika Malika, Marję Zadwórno, Zofję Zadwórno i Konrada Zadwórnego za gwałt publiczny na osobach funkcjonarjuszy P. P., Władysława Semkowa, Jana Kozaka i Matwija Mańkowa za awantury.

---o---

Pomoc dla młodzieży akademickiej

POSIEDZENIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO.

Lwów, 31. marca.

(jp) Onegdaj odbyło się w sali Województwa pod przewodnictwem woj. Gołuchowskiego posiedzenie prezydjum Woj. Kom. Pomocy Pol. Młodz. Akad., w którem uczestniczyli liczni przedstawiciele władz uniwersyteckich, jakoteż społeczeństwa. Wśród obecnych zauważyliśmy **prof. Halbana, rek. Niemczyckiego, prez. Boziewicza, wicekom. Frankowskiego** i w. in.

Sekr. Kom. Szczurowski złożył **sprawozdanie z czynności Komitetu od 5. listopada 1929 do 14. marca 1930.** M. in. zaznaczył, że sekcja art. wokalna i przedsięb. pod kierunkiem **prof. Niemczyckiego** wystawiła sześciokrotnie przy wysprzedanej sali rewję zespołu **„Nasze oczko"**, nadto odbył się Koncert Lwowskich Chórów akademickich, co przyniosło dochód z górą **3 tys. zł.**

Następnie omówiono sprawy organizacyjne — m. in. **budowę nowego domu wypoczynkowego** dla studentów wyższej uczelni. — Poczem sekretarz Kom. przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1930/31, wykazujący po stronie dochodów **70 tysięcy zł.** Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik **dr. M. Boziewicz.**

Następnie dokonano rozdziału funduszów poczem p. wojewoda zamknął posiedzenie. Z przebiegu zebrania okazuje się, że Woj. Komitet Pom. Pol. Młodz. Akad. pod przewod. wojew. Gołuchowskiego zyskuje coraz większe rozpowszechnienie wśród społeczeństwa. Życzyć by jednak należało, **aby ilość członków nadal wzrasta, co pozwoliłoby dopomóc licznej młodzieży w studjach.**

Zgłoszenia członków przyjmuje Komitet ul. Romanowicza 11 a. tel. 75-40 (od godz. 6—8 wieczorem).

Mumje końskie.

OSOBLIWA ZDOBYCZ ARCHEOLOGÓW.

Lwów, 31. marca.

(=). Niezwykła zdobycz stała się udziałem archeologów, pracujących na **Sacharze** z ramienia egipskiego instytutu archeologicznego w Kairze. — Między innemi znaleźli oni dwie trumny, zawierające

zwłoki końskie.

Te konie, będące zapewne **ulubionemi rumakami jakiegoś faraona,** zostały zabalsamowane w ten sam sposób, jak zwykli ludzie.

Jest to **pierwsze odkrycie** archeologiczne tego rodzaju. Dotychczas bowiem znajdowano mumje rozmaitych

„świętych zwierząt",

zwłaszcza **kotów** i **bisów**, nigdy jednak **koni.**

Odkrycie to wywołało w kołach naukowych znaczne zainteresowanie. Mumje końskie zostały przewiezione do Kairu i umieszczone **w tamtejszem muzeum.** Mumje są niezwykle ciekawe, gdyż na karkach końskich zawieszono

tabliczki,

z napisami, które są zajmującym przyczynkiem do poznania kultury staroegipskiej. Dwie z tych tabliczek zdołano już odczytać, natomiast odczytanie trzeciej nastręcza znaczne trudności. Tabliczkę w najbliższym czasie wyślą do Londynu, gdzie będą próbowali ją odcyfrować uczeni tamtejsi.

Akademja ku czci posła Diamanda.

Lwów, 31. marca.

(r). Niedzielną akademję poselską w sali posiedzeń Rady miejskiej zagaił red. Szczyrek, który oddawszy honorowe przewodnictwo w ręce posła Diamanda, podniósł zasługi Jubilata w pięćdziesięcioletniej blisko walce o zasady demokratyczne i skreślił ogólne, obecne położenie kraju. — Następnie przemawiali posłowie: Diamand, Szczerkowski, Zerbe (niem. partja socjal.), Matuszewski z Pomorza, Żuławski i sen. Kłuszyńska.

Ogólny ton mów był dość gwałtowny i zaznaczał stan przesilenia gospodarczego na tle przesilenia rządowego. Sala posiedzeń Rady miejskiej i galerje były przepełnione uczestnikami akademji, którzy oklaskiwali poszczególnych mowców.

Uchwalenie rezolucji i odśpiewanie „Czerwonego sztandaru" zakończyło uroczystość złożenia hołdu posłowi Diamandowi w jego 70-tą rocznicę urodzin.

Na srebrnym ekranie.

KINO KOPERNIK I MARYSIENKA: „ULICA GRZECHU".

Lwów, 31. marca.

Nie wiem czy przez przypadek, czy też może z innych względów trzy pierwszorzędne kina lwowskie wyświetlają dwa bliźniaczo do siebie podobne filmy. Kino Palace „Ulicę potępionych dusz" z Polą Negri, a Kopernik i Marysienka „Ulicę grzechu z Emilem Janningsem. Różnica jest jedna w „Ulicy potępionych dusz", cała akcja zześrodkowuje się w grze Poli Negri, a w „Ulicy grzechu" Jannigs siłą faktu wybija się na czoło zespołu.

Wracając do premjery w Kinie Kopernik i Marysienka, zaznaczyć muszę, że była pod każdym względem udała. Jannigs w roli apasza stworzył typ naprawdę pierwszorzędny, różny od dotychczasowych. Reżyserowi filmu należą się też słowa uznania, za świetne sceny zespołowe i dobór typów. Słabiej natomiast wypadła gra partnerek Janningsa, zwłaszcza Baklanowej w roli ulicznicy. Scenarjusz filmu żywy i zajmujący. Ilustracja muzyczna dobra. Ulicę grzechu uzupełniają dodatek tygodniowy i trzyaktowa groteska.

Z teatru i sali koncertowej.

Występ Marji Labia w „Carmen". operze I. Bizeta. — II. Koncert symfoniczny Akademickiej Filharmonji.

Lwów, 31. marca

Po kilkuletniej przerwie zawitała do Lwowa Marja Labia, jedna z najwybitniejszych przedstawicielek postaci Bizetowskiej i wystąpiła w piątek, unia 28. bm. w swej popisowej partji. Zawsze wydatny jeszcze i niepozbawiony metalicznego brzmienia głos znakomitej śpiewaczki wychodzi — jak dotąd — zwycięsko z walki z najzaciętszym wrogiem tutti quanti primadon, z nieubłaganym zębem czasu i pokonywa jeszcze — po części dość brawurowo — trudne dla Carmen zadania wokalne nagromadzone w I. akcie Bizetowskiego dzieła. Lecz scena — w przeciwstawieniu do estrady koncertowej — powinna tworzyć fotografje rzeczywistości, na której każda postać musi być podobną do prawdy. Carmen bez wdzięku kobiecego i urody na tle młodości — to jakby wiosna bez kwiatów i słonecznych promieni. Gorzej nawet, bo wszelkie wysiłki przekwitłej i zanadto dojrzałej uwodzicielki w kierunku zalotnej kokieterji budzą w szeregach widzów ogólny niesmak. Tak więc dorasta już — mimo nienagannego, pod względem wokalnym, wykonania partji — kreacja sceniczna naszego gościa do wysokości zadania i do wymagań Meilhaca i Halevyego, librecistów opery.

Interpretacja tytułowej roli pozostawiała — sumując niezbyt sympatyczne te wrażenia — dużo do życzenia, pozatem zapowiadało się wykonanie Bizetowskiego arcydzieła (pod pełną temperamentu batutą p. Z. Górzyńskiego) doskonale. pomijając jeszcze „trójjęzyczność" dotyczącą wygłaszania tekstów. W koszarach hiszpańskich mówiono po polsku z francuską Carmen (M. Labia) i z włoskim Don Jose (G. Chorjan)! Nie inaczej mógłaby przedstawiać się opera Bizeta, gdyby ją wykonano in illo tempore u podnóża wieży Babel...

Zaznaczyłem tylko, że „wykonanie zapowiadało się doskonale", licząc na wydatny tenor p. G. Chorjana i na uczuciową (już w pierwszym akcie pięknie prowadzoną), kantylenę p. I. Okońskiej-Micaeli. Przykry zbieg okoliczności, czyli równoczesne odbywający się w sali Pols. Tow. Muzycznego koncert, nie pozwolił niestety sprawozdawcy uczestniczyć w dalszych aktach opery Bizeta.

*

Przedłużenie i spotęgowanie sukcesów wybornego dyrygenta i dzielnej orkiestry — tak możnaby określić w krótkości przebieg drugiego artystycznego wieczoru, którym obdarzyła nas Filharmonja Akademicka. Klasyków reprezentował tym razem nieśmiertelny Mozart, a prócz dzieł tego „słońca muzyki" obejmował program piątkowej produkcji kompozycja najwybitniejszych czeskich symfoników. Przejrzystość, stylowość i wykwintna domieszka jakiegoś potężnego czynnika, który możnaby nazwać klasycznym humorem, lub — na przemian — koturnową powagą, te wysokie zalety cechowały porywające audytorjum interpretacje dzieł wykonanych w charakterze inauguracji wieczoru. W drugiej jego części cieszyło się najokazalszem niezawodnie powodzeniem wspaniałe dzieło, wymienione na afiszu jako Z. Fibicha „Noc na Karlsteinie". Imponująca świeżość i siła pomysłowych tematów, oraz upajający piękny melodyki, fantastyczność i urok poezji działają bezpośrednio na słuchacza, który już po kilkunastu pierwszych taktach odnosi się do interpretów z zupełnem zaufaniem, wierząc w to, że Filharmonji Akademickiej uda się się maksymalne uwydatnienie piękności tego pierwszorzędnego dzieła. Można tu już mówić, nie o precyzji, lecz o artyzmie interpretów. Niemniej wybornie wypadło wykonanie dzieł A. Dvoraka. Piątkowy wieczór wywarł sporo niezatartych wrażeń na sali, czego dowodem były serdeczne i niemilknące po każdej części programu oklaski. Po skończonej produkcji odegrała orkiestra Akademickiej Filharmonji polski Hymn Narodowy.

Fr. Neuhauser.

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

Medycyna współczesna w walce z miastem

Lwów, 31. marca.

Wojna, która wywołała przewrót w najrozmaitszych dziedzinach, spowodowała także przewrót w systemie osiedlania się mieszkańców niemal całej Europy. Znikają z horyzontu obecnie małe miasteczka i pozostaje tylko wieś i miasta duże.

Walkę z dużemi miastami wszczęła obecnie medycyna, wskazując na to, że jest to zjawisko niepożądane, a dla ludności wręcz szkodliwe.

Statystyka powojenna wykazuje, że przyrost ludności w wielkich miastach zwiększył się wprawdzie kosztem wsi, zmniejszyła się natomiast płodność mieszkańców. Naturalny przyrost ludności powinien wynosić 18 na 1000, t. zn. że 1000 mieszkańców powinno rocznie wydać na świat 18 dzieci.

Niżej tych 18 stoi nietylko znany z tego zresztą Paryż, ale nawet ostatnio Berlin, którego przyrost wynosi zaledwie 10-cioro dzieci na 1000 mieszkańców. Przyczyna tego zjawiska tkwi nietylko w ograniczaniu płodności przez mieszkańców, ale także i w niekorzystnych warunkach, w jakich dzieci wielkich miast są chowane.

Wielkie miasto rodzi trzech wrogów ludności, a mianowicie: pył, hałas i nowoczesne środki lokomocji.

Pył uliczny i dym miasta przepojone są najrozmaitszemi truciznami, które wydzielają rozmaite warsztaty pracy. Trucizny te dostają się do płuc mieszkańców młodszych i starszych. Hałas uliczny działa zabójczo na nerwy nasze i niedopuszcza należytego odpoczynku ludzi, przemęczonych całodzienną pracą.

Współczesne środki komunikacyjne, harce aut osobowych i ciężarowych stwarzają w małym stopniu niebezpieczeństwo dla starszych, w dużem jednak dla dzieci, które nierzadko dostają się pod koła tych nowoczesnych wehikułów.

Osiedlanie się w pobliżu warsztatów pracy było dawniej rzeczą konieczną, robotnik bowiem czy urzędnik udawał się pieszo do swoich zajęć. Dziś jednak, gdy w całej pełni korzystać można z rozmaitych środków przewozowych a więc tramwajów, autobusów, rowerów i kolei podmiejskich, odpada potrzeba osiedlenia się w samem mieście.

Słuszny tedy jest postulat medycyny współczesnej, by w mieście samem pozostawić tylko warsztaty pracy i biura. Mieszkać jednakowoż poza miastem, zdala od hałasu ulicy miejskiej, gazów trujących i pyłu powietrza, oraz harców osobowych i ciężarowych aut.

Okres powojenny przyniósł nam t. zw. „weekend", polegający na tem, że rodziny wybierają się w porze letniej na niedzielę całą za miasto. Medycyna współczesna domaga się takiego weekendu codziennego, polegającego na tem, że każdy człowiek po skończonej pracy powinien dla dobra zdrowia swojego i otoczenia odpocząć na słońcu i powietrzu, zdala od warsztatu pracy i ludnych ulic, w ciszy i spokoju.

Czyraczyca.

Lwów, 31. marca.

Czyrak jest tak częstym schorzeniem skóry, że niemal niema człowieka, któryby przynajmniej raz w życiu u siebie nie zauważył większego lub mniejszego czyraka. Czyrak dochodzi do skutku w ten sposób, że bakterje (gronkowce) wnikają do skóry i powodują tam proces zapalny. Gronkowce te powodują w tem miejscu zebranie się ciałek ropnych i tworzą większe lub mniejsze naciski. O ile bakterje te przedostają się do sąsiednich dróg limfatycznych, tworzą one niejednokrotnie bolesne i zaczerwienione obrzęki sąsiednich gruczołów limfatycznych.

Czyraki małe przebiegają naogół bez objawów, większe natomiast powodują częstokroć gorączkę, bóle głowy, brak apetytu, a w moczu niejednokrotnie można stwierdzić białko. Sprawa ta jednakowoż nie ogranicza się zwyczajnie do jednego czyraka, ale do czyraków mnogich.

Jak ustrzedz się przed czyrakiem? Ustrzedz się przed czyrakiem można przez częste mycie się i czystość. Czyraki mniejsze ustępują niewątpliwie pod wpływem ciepła, większe natomiast i zwłaszcza takie, którym towarzyszy gorączka należy bezwzględnie oddać opiece lekarskiej.

Nie należy jednak nigdy czyraków samemu nadcinać, a przedewszystkiem wyduszać. Przez wyduszanie bowiem usuwamy tylko nieznaczną, powierzchowną część ropy, ale większą część natomiast wciskamy w głębsze warstwy.

Specjalną uwagę poświęcić należy czyrakom na twarzy, których nie należy nigdy lekceważyć, bo mogą one być źródłem bardzo ciężkich i długotrwałych schorzeń. Czyraki są w większości przypadków jedynie tylko schorzeniem skóry. I tutaj żadne herbaty przeczyszczające, zalecane przez rozmaite ogłoszenia nie pomogą. — W wyjątkowych tylko wypadkach stoi czyraczyca w związku ze schorzeniami przemiany materji, a w szczególności cukrzycy. Dlatego w uporczywych przypadkach czyraczycy należy się zgłosić do lekarza, a nie bawić się samemu w dobroczyńcę ludzkości.

Wytrzymałość żołądka i jelit ludzkich.

Lwów, 31. marca.

Znany jest powszechnie przesadny lęk matek, przed przedmiotami stałymi, które dzieci chętnie połykają. Lęk ten często uzasadniony, prowadzi niejednokrotnie do przesady, o czem łatwo przekonały się rozmaite Pogotowia ratunkowe.

Rozmaici zawodowi samobójcy przeczą tej przesadnej obawie. O jednym z takich samobójców wspomina badacz niemiecki dr. Fuchs. Chory ten cierpiał na manję prześladowczą i próbował rozmaitych metod samobójczych, oddając równocześnie usługi pewne nauce, stwierdzając bowiem wytrzymałość żołądka i jelit, zarówno na kwasy, jakoteż i na przedmioty stałe. Chory ten truł się najpierw kwasem siarkowym, potem lizolem, wreszcie zjadł pudełko zapałek szwedzkich, bezskutecznie. W r. 1918 w odstępach kilkutygodniowych połknął najpierw 3 guziki, potem 12 guzików, dwie 10-fenigówki, 22 kawałków porcelany z rozbitego talerza, kilka gwoździ, 6 kawałków szkła bez skutku. W dwa lata później połknął chory ten 8 gwoździ, długości 2 i pół do 7 cm., dwa pióra do pisania, 4 igły, długości 4 cm. W r. 1929 wreszcie połknął 10 piór(13 spinaczy, 1 szpinkę, 21 guzików i szereg drobnych innych przedmiotów, w ogólnej sumie 101 sztuk.

Chory ten prowadził dokładną listę połkniętych przedmiotów i nietylko, że nie umarł, ale ani razu nie zaszła potrzeba operacyjnego usunięcia tych przedmiotów. Przedmioty te wydalał chory w przeciągu 2 do 4 dni, po podaniu większej ilości ziemniaków i kapusty.

Przykład ten nie powinien być oczywiście zachętą dla domorosłych samobójców i ekwilibrystów żołądkowych, bo przedmioty te niewątpliwie u jednego chorego wywołałyby ciężkie schorzenie a może nawet śmierć, są one jednak dowodem, że i lęk przesadny przed połknięciem bilonu, czy też pestek niema dostatecznych podstaw.

Ruch automobilowy a rak płuc.

Lwów, 31. marca.

Sfery naukowo lekarskie stwierdzają obecnie wzrost raka płuc wśród ludzi. I tak wybitny badacz niemiecki, Langhans utrzymuje jeszcze w r. 1921, że rak płuc należy do bardzo wielkiej rzadkości, a już w r. 1929 stwierdza inny badacz niemiecki, prof. Foerster, że każdy czwarty rak jest rakiem płuc.

Prof. dr. Lorenz, jeden ze szefów Państwowego Instytutu hygjeny w Hamburgu, wyraża przypuszczenie, że rak płuc stoi w związku z wyziewami gazów automobilowych, co stara się na podstawie szeregu badań swoich i innych uzasadnić. Badacz ten twierdzi, że rak płuc występuje głównie w miastach, gdzie ruch automobilowy jest wielki, a rzadziej zaś na wsi, gdzie ruch automobilowy jest mały, przyczem zaznacza, że częściej zapadają na raka płuc mężczyźni, aniżeli kobiety. Badania prof. Lorenza wymagają jeszcze badań kontrolnych, o ileby jednak okazały się te badania słusznemi, zaszłaby potrzeba zmiany sposobu opalania motorów automobilowych.

Wrażliwość na bilon.

Lwów, 31. marca.

Tendencją medycyny społecznej jest ustalanie właściwości fizycznej każdego człowieka w kierunku uzdolnienia jego do wykonania zawodu. Badania te bardzo rozpowszechnione w Ameryce, znajdują obecnie także oddźwięk i w Polsce. Znana jest nadwrażliwość ludzi na najrozmaitsze metale, połączenia chemiczne, oleje, smary, uniemożliwiające wykonanie zawodu. Taką nadwrażliwość na bilon u konduktora tramwajowego opisał niedawno profesor Rothman z Budapesztu. Konduktor ten chorował na uporczywe wypryski, które ustępowały po przerwaniu pracy. Dokład ne badanie wykazało u kondurktora tego nadwrażliwość na srebro, nikiel i miedź. Chory ten wyzdrowiał, oddawszy się pracy biurowej. Badania prof. Rothmana wykazują, jak ważnym czynnikiem w wyborze zawodu jest wrażliwość ludzka nietylko na trucizny, ale nawet na tak częste i pospolite metale, jak srebro, nikiel i miedź, z któremi przecież każdy z nas w życiu codziennem tak często się styka.

—o—

Skrzynka zdrowia.

Lwów, 31 marca.

Urzędnik skarbowy. Lwów. Otyłość jest wynikiem nadmiaru pożywienia, albo też nazbyt wolnego spalania materjałów odżywczych. Przyczyny otyłości ustalić może jedynie tylko lekarz. Ze względu na podany przez Pana tryb życia zalecić musimy wydatny ruch. Najodpowiedniejsze są dłuższe, parogodzinne spacery. Ze sportów zalecilibyśmy szermierkę, gry na wolnem powietrzu, wioślarstwo. Pozatem gimnastykę domową. Ograniczenia w pożywieniu dotyczyć winny przedewszystkiem tłuszczów a następnie węglowodanów. Wskazanem jest ograniczenie płynów do połtora litry na dzień. Ale zaznaczamy, o ile otyłość ma podłoże chorobowe należy się bezwzględnie zwrócić do lekarza.

Ha-Ka. Stryj. Przyczyna Pańskiego schorzenia jest bardzo różnorodna i jest uleczalną. Ustalić należy przyczyny co jest zadaniem lekarza. Rad innych udzielić Panu nie możemy.

„Stała czytelniczka" z Kopyczyniec. Raz w tygodniu myć głowę wodą gorącą i codziennie wcierać bongout, a z zapaleniem nerwów zwrócić się do lekarza.

„Żółte plamy". Stanisławów. Schorzenie Pani jest uleczalne, niech się Pani zwróci do dobrego lekarza chorób skórnych.

Zocha ze Lwowa. Za list uprzejmie dziękujemy. Rumieńce te są pochodzenia niewątpliwie nerwowego i powstają z powodu przekrwienia. Stan jest przemijający z wiekiem i to schorzenie minie. Niechże się Pani na razie cieszy młodością.

„Rączki" z Tarnopola. Pismo późno do nas doszło i dlatego teraz odpowiadamy. W porze zimowej jesteśmy za rękawiczkami. W porze letniej natomiast raczej myć często ręce dziecka, aniżeli osłaniać je przed słońcem. Rękawiczki tylko są wskazane w pociągach i tramwajach.

„Zaniepokojony" Łuniniec. Prosimy o szczegółowe dane. Przedewszystkiem prosimy o podanie wieku i ewentualnie bólów, kontrolować kał i te spostrzeżenia podać do wiadomości ordynującemu lekarzowi. Sprawa jest prawdopodobnie bez znaczenia. Na odległość jednakowoż porad udzielić nie możemy. Niech Pan zarządą od lekarza dokładnego zbadania, a w przeciwnym razie zmienić lekarza.

Skrabek, Lwów. Udać się do dentysty. Adresów lekarzy nie podajemy.

Jakie czynsze płacić będziemy w kwietniu?

6% AUTOMATYCZNA PODWYŻKA STAWEK CZYNSZOWYCH DLA MIESZKAŃ 1-POKOJOWYCH.

Lwów, 31. marca.

Z dniem 1. kwietnia br. wchodzi w życie **kwartalna automatyczna 6 proc. podwyżka stawek czynszowych.** Podwyżka ta — jak wiadomo — odnosi się już tylko **do mieszkań 1-pokojowych z kuchnią, lub bez kuchni.** — Czynsz zasadniczy za te mieszkania wzrośnie więc do **91% komornego przedwojennego.** W następstwie tego ustalił urząd rozjemczy do spraw najmu **nowy mnożnik czynszowy za mieszkania 1-pokojowe z kuchnią lub bez kuchni na drugi kwartał 1930 r.** Mnożnik ten — licząc od 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r. — **wynosi 95.55 zł.** Jeżeli więc lokator mieszkania 1-pokojowego płacił przed wojną czynsz **w wysokości np. 20 kor. miesięcznie, to w kwietniu płacić będzie za to mieszkanie zł. 19.10 tytułem czynszu.** A zatem nie opłacają lokatorowie tych mieszkań, tak, jak posiadacze wszystkich innych mieszkań i lokali, **żadnych dalszych opłat,** tj. **ani za świadczenia uboczne, ani za wodę, ani opłaty kanałowej.** Mnożnik czynszowy dla wszystkich większych mieszkań od 2 pokoi wzwyż, oraz dla wszelkich lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, wszelkiego rodzaju sklepów, pensjonatów itd. wynosi dalej bez zmian 105. W opłacie podatku lokatorskiego obciążającego wszystkich lokatorów i opłacanego czekami P.K.O., rozsyłanemi przez Magistrat, nie zachodzi żadna zmiana.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w marcu.

Z Rady miejskiej. W czwartek dnia 27. bm. odbyło się posiedzenie tut. Rady miejskiej przy komplecie 34 radnych. Ze spraw ważniejszych załatwiono prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień i maj br. albowiem ze względów technicznych i potrzebę poczynienia pewnych obserwacyj z uwagi na poważną sytuację gospodarczą i co z tem w parze idzie słabnącą coraz więcej zdolność płatniczą obywateli przedłoży Magistrat kompletny budżet 1930/31 dopiero w przyszłym miesiącu. Pozatem przyjęto do Związku przynależności gminnej 25 osób i zatwierdzono wydzierżawienie gruntów miejskich. Następnie wybrano delegatów na Zjazd Związku miast Polskich (który odbędzie się w maju br.) w osobach burmistrza Chowańca tudzież asesorów Haftera i Zagajewskiego. Na koniec na posiedzeniu poufnem uchwalono przenieść w stały stan spoczynku naczelnika Wydziału technicznego Magistratu w V. st. sł. Adama Lewickiego i wyrazić mu uznanie za długoletnią i pożyteczną pracę dla dobra Gminy.

Samobójstwo kierownika spółdzielni. Dnia 27. bm. usiłował pozbawić się życia przez wystrzał z rewolweru Antoni B. porucznik rezerwy 48 pp. zajęty w charakterze kierownika przy współdzielni 48 pp. Powodem samobójstwa miały być rzekomo nieporozumienia z Dowódcą pułku. Dochodzenia w toku.

Wielkie włamanie. W nocy z 27. na 28. bm. włamali się niewyśledzeni na razie sprawcy do sklepu bławatnego Hermana Sokala w Stanisławowie przy ul. Halickiej l. 18 i skradli bardzo wielką ilość towaru.

Ciekawy pomnik ustawy o ochronie lokatorów.

PRZEJDZIE ON DO POTOMNOŚCI, DZIĘKI UPOROWI LOKATORA MANSARDY.

Lwów, 31. marca.

(jp) Nędza mieszkaniowa jest nietylko w Polsce, ale w całej Europie naj bardziej znamiennym zjawiskiem życia współczesnego. Przy całym tragiźmie tej bolączki społecznej sprowadza ona jednak czasami także **epizody, niepozbawione humorystyki.** O takim ciekawym wypadku donoszą dzienniki paryskie.

Pewne wielkie Towarzystwo finansowe nabyło przed niejakim czasem na placu Vendome **olbrzymią kamienicę, celem przekształcenia jej na wielki Dom handlowy.** Ponieważ jednak i we Francji obowiązuje ochrona lokatorów, zatem należało naprzód **wejść w pertraktacje z mieszkańcami, aby ich skłonić do opuszczenia zajmowanych mieszkań.**

Kosztowało to poważne sumy, jednak niemal że doprowadziło do celu, bo wszyscy lokatorzy po zainkasowaniu wysokiego odszkodowania, wyprowadzili się dobrowolnie. — Ale... i tu znalazła potwierdzenie zasada, że **nie ma reguły bez wyjątku.** Jeden z lokatorów bowiem, zajmujący **mansardę na 6-tem piętrze, oświadczył, że nie zgadza się na żadne odszkodowanie i nie zamierza zrezygnować z prawa do mieszkania.** Wszelkie najponętniejsze obietnice nie zdołały zmienić postanowienia upartego lokatora, który nadomiar złego, posiadał **notarjalny kontrakt najmu, opiewający jeszcze na pełnych 5 lat.**

Wymienione towarzystwo finansowe znalazło się w nielada kłopocie, bo **prawo jest prawem** i nie wolno go pogwałcić. Od czegoż jednak jest **pomysłowość interpretatorów prawa?** Znalazł się adwokat, który umiał stanąć na wysokości sytuacji.

Dzięki jego poradzie zarządzono **zburzenie całego domu, jednak z ominięciem tej części, w której znajduje się mansarda.** Po zburzeniu otoczenia mansardy, **wsparto ją na konstrukcji** żelaznej tak, że obecnie wygląda ona jakby gołębnik pośrodku placu budowlanego.

Rzecz prosta, że musiano także skonstruować specjalne kręcone schody, aby lokator mógł się dostawać do swego mieszkania. Mansardę tę włączono w plan budowy, tak, że zostanie w stanie niezmienionym wbudowana w nowy gmach.

Będzie ona zatem rodzajem ciekawego pomnika ustawy o ochronie lokatorów dla pokoleń potomnych.

Uprowadzenie na próbę.

OSOBLIWY EKSPERYMENT MAŁŻEŃSKI.

Lwów, 31. marca.

(—). Dzienniki amerykańskie donoszą o nowej formie, w której można rozwiązać **konflikty małżeńskie,** wynikające z t. zw.

trójkąta małżeńskiego.

Należy się spodziewać, że „uprowadzenie na próbę“ („experimental elopment“) niebawem stanie się rzeczą bardzo modną...

Wielką sensację wywołało także uprowadzenie, którego punktem wyjścia było miasto **Detroit.** Dyrektor tutejszego Muzeum Historycznego **Benjamin Marsh** miał młodą, piękną i wykształconą żonę, mogącą sobie rościć pewne pretensje do życia... Dama owa poznała bogatego „meklera“ giełdowego, **Newtona,** który odznaczał się usposobieniem i temperamentem zupełnie innem niż uczony dyrektor Muzeum. Był to ponadto sportowiec, człowiek bardzo przystojny i bardzo bogaty. Pani Dorota zakochała się w nim i postanowiła **opuścić męża.** Ponieważ jednak bardzo była przywiązana do męża, długi czas zwlekała, zanim wyznała mu prawdę. Spodziewała się jakiegoś **wybuchu.** Tymczasem Marsh okazał **zupełną równowagę umysłu.**

— Jestem przekonany — oświadczył żonie — że ten człowiek ci **nie odpowiada...** Nie mam jednak zamiaru przemocą cię zatrzymywać... Jeśli on chce cię uprowadzić — **zgoda!** Wiedz jednak, że każdej chwili możesz **wrócić do domu...**

Ten sposób postępowania wydał **nieoczekiwane rezultaty.** Kochankowie wyjechali do **Miami,** lecz już po kilku dniach zawiadomiła Dorota męża, że

do niego wraca...

I rzeczywiście **opuściła kochanka... —** Newton tak się tem przejął, że **zastrzelił się** po wyjeździe Doroty...

Filozoficzny mąż przyjął marnotrawną żonę **z otwartemi ramionami.** Oboje pogodzili się, a jedynem cieniem jest dla nich tragiczna śmierć Newtona.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 1. IV. 1930.

RAY CORYTON HUTCHINSON.

Katastrofa.

Przejeżdżały jeden po drugim, w odstępach 2—3 minutowych. Na początku przemknął numer 12, później 5-ty, później 7-my. Po upływie dwóch minut nadjechał znów inny autobus. Numer 11. Trzynastego, na który czekał samotny pasażer na ulicy, nie było.

Mr. Nartorp usiadł na schodkach wiodących do jego klubu. Był bardzo osłabiony, więc nie wstydził się tego. Chorował dwa tygodnie na influenzę i dziś dopiero po raz pierwszy wyszedł z domu, by spędzić godzinę w klubie. Czekał już na autobus przeszło 10 minut, był zmęczony. I dlatego usiadł, by w ten sposób, nie nadwerężając się, zaczekać na właściwy autobus.

A może 13-tka już nie przyjedzie? Może wcześniej niż inne wyjeżdża do remizy? Nie, przecież niema jeszcze północy. Może wrócić do klubu i zapytać portjera? Ale mr. Nartorpowi nie chciało się ruszyć z miejsca. Siedział wygodnie rozparty, a zresztą niewątpliwie za kilka minut autobus 13 linji nadjeździe. Płaszcz miał zapięty pod samą szyją. Było mu ciepło. Cóż to znaczyło przesiedzieć kilka minut i zaczekać?

By zabić czas, począł uważnie studjować domy, znajdujące się na przeciwległej ulicy. Badał każdy gzymsik, każde okienko, przypatrując się cieniom, poruszającym się na tle rolet w niektórych domach.

I znów jeden autobus wyłonił się z mroku ulicy. W pierwszej chwili mr. Hartorp nie mógł dostrzec numeru, dopiero, gdy wóz zbliżył się na odległość 30 yardów, zerwał się z miejsca. Był to numer 13.

Mr. Nartorp szybko podniósł rękę do góry, by zatrzymać wóz, ale sygnał jego nie został dostrzeżony, gdyż autobus spokojnie, nie zatrzymując się, toczył się dalej. Mr. Nartorp zdecydował się w ciągu jednej sekundy. I wytężając wszystkie swe siły począł biec za autobusem. Ostatnim wysiłkiem wskoczył na stopień i wszedł zdyszany do środka. Autobus był zupełnie pusty. Konduktor siedział najprawdopodobniej na górnej platformie. Mr. Nartorp usiadł w kąciku, rozwinął gazetę i zagłębił się w czytaniu.

— Proszę za bilet!

Nie podnosząc głowy — artykuł w piśmie zainteresował go bardzo — mr. Nartorp wyciągnął z kieszeni sześć pensów.

— Newstead Boundary — rzekł.

Wzięto pieniądze z ręki i włożono bilet. Mr. Nartorp był tak zainteresowany przyczyną, która skłoniła młodego, 18-letniego championa tennisu popełnić samobójstwo na cmentarzu, że nie rzekł nic do konduktora, aczkolwiek chciał mu zwrócić uwagę na to, iż tak długo musiał czekać, a później gonić autobus. Dopiero po kilku sekundach odezwał się:

— Zdaje się, że ostatnio jest mała frekwencja na tej linji.

Nie otrzymał odpowiedzi. Zdziwiony podniósł głowę. Nikogo wokoło nie było. Konduktor musi mieć buty na gumach, że tak cicho się oddalił — pomyślał mr. Nartorp.

— Może pan posunie się nieco, gdyż jest mi za ciasno — usłyszał jakiś głos z lewej strony. Odwrócił głowę w tę stronę. Nikogo nie było.

— To ciekawe — pomyślał. — Muszę być jeszcze bardzo osłabiony po chorobie, skoro miewam halucynacje. Nigdy mi się to przedtem nie zdarzyło. Ale przysiągłbym, że słyszałem koło siebie głos...

Mr. Nartorpa ogarnęło nagle przykre uczucie lęku. Nie chciał pozostawać dłużej sam w tym autobusie. Pójdzie lepiej na górną platformę. Może tam jest kilku pasażerów, a w każdym razie konduktor...

Podniósł się ze swego miejsca i poszedł na górę. Gdy dotarł do górnej platformy, przystanął zdumiony. Tam również nie było nikogo. Ani pasażerów, ani konduktora.

— Co się tu stało? — pomyślał mr. Nartorp. — A może autobus kieruje się już do remizy i konduktor udał się do domu? Dlaczego w takim razie wziął od niego pieniądze za bilet?

Zeszedł szybko na dół i ujął ręką za dzwonek alarmowy. Począł dzwonić, głośno, bez przerwy. Ale autobus nie stawał. Przeciwnie, przyśpieszał coraz bardziej biegu.

— Ależ to skandal! Jedziemy teraz z szybkością 35 kilometrów. Łatwo zdarzyć się może nieszczęście!

Autobus ciągle przyśpieszał biegu. Nonsens, ten szofer musiał się upić. Trzeba zobaczyć, co się tam dzieje z przodu.

Mr. Nartorp, zdenerwowany i podniecony, szybko pobiegł na przód wozu. Nie mógł otworzyć drzwiczek, prowadzących do szofera, więc rozbił ręką matową szybę. Zdrętwiał. Szofera nie było. A motor warczał coraz głośniej i auto pędziło coraz predzej.

Mr. Nartorp stracił głowę. Pochwycił za dzwon alarmowy i począł nim potrząsać z całej siły. Jedziemy zbyt szybko! Zbyt szybko! — wołał jak nieprzytomny.

I nagle odezwał się za nim chór głosów.

— Oh, Willy, on jedzie zbyt szybko, ja się boję!

— Nie obawiaj się kochanie!

— To pewne jeden z tych młodych szoferów!

— Trzeba mu powiedzieć! Przecież to skandal. Może być katastrofa.

— Oh, Willy, przecież zbliżamy się do toru kolejowego, Willy!

Mr. Nartorp czuł, że jeżą mu się włosy na głowie. Kto to mówił? Gdzie są ci ludzie? Gdzie szofer? Dlaczego samo-

Z tajników instynktu ptasiego.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY O GOŁĘBIACH POCZTOWYCH.

Lwów, 31. marca.

(=) Zainteresowanie **gołębiem t. zw. pocztowym**, jako środkiem komunikacji pocztowej, przy wspaniałym rozwoju lotnictwa i telegrafu bez drutu — oczywiście zeszło na plan dalszy, a nawet chwilowo uległo jakby zapomnieniu. Wątłe skrzydełka tych sympatycznych posłańców nie wytrzymują porównania z wszechobejmującą, pożerającą przestworza **potęgą samolotów.**

Jednak w swoim czasie oddały gołębie

nieobliczalne usługi,

wskażemy choćby tylko parę faktów. Podczas wojny **z Boerami w Transwaalu** o wzięcie miasta Ladysmith Anglja dowiedziała się dzięki pośrednictwu **gołębia pocztowego.** Odnalezienie mniej więcej w tym samym czasie **wielkiego statku transatlantyckiego,** zaginionego na Oceanie podczas manewrów — był dziełem skrzydlatego posłańca. Nawet podczas ostatniej wojny o rozpaczliwem położeniu fortów francuskich **Donaumont i Vaux,** można było powiadomić odnośne sztaby jedynie za pośrednictwem gołębi. Widzimy zatem, że niejednokrotnie ptaki te oddają **nieocenione wprost przysługi,** gdyż dotychczas nie w każdym wypadku może być użyty **samolot, a radjo** nie zawsze jest odpowiednie. Stąd też bardzo wskazana jest

racjonalna hodowla

tych sympatycznych ptaków, wywołujących już oddawna ogromne zaciekawienie dzięki niezwykłej zmyślności.

Stacja doświadczalna gołębi.

Na ten temat zaczęły się szerzyć liczne ankiety, a nawet zakładano specjalne wielkie **stacje doświadczalne.** — To zainteresowanie oraz zamiłowanie rozwinęło się głównie w Belgji, gdzie ilość hodowanych gołębi pocztowych sięga pokaźnej liczby —

300 tysięcy.

Przedewszystkiem w takim ptasim internacie przeprowadza się przegrupowanie, wyodrębniając **szczególnie zdolne okazy** — ponieważ, rzecz dziwna, nie wszystkie gołębie posiadają

zmysł orjentacyjny,

a w pewnych odmianach uwidacznia się **całkowity zanik tego zmysłu.** — A więc widzimy, że nietylko u ludzi uzdolnienia są zróżniczkowane. Znawcy umieją rozpoznawać te ptaki według cech zewnętrznych, nie łatwo dających się określić, a jako cechę charakterystyczną owej zmyślności wymawiają

płomieniste oczy,

porównywane często do ampli o świetle elektrycznem.

Z tego faktu jest nawet wysnuwane przypuszczenie, że instynkt gołębia opiera się na jakiejś specjalnej wrażliwości na **wpływy magnetyczne.** Powyższą teorję zdaje się potwierdzać nieomylna nigdy orjentacja tego ptaka w wielkich miastach, wśród **plątaniny przewodów elektrycznych i przeróżnych fal magnetycznych.** Odpowiednia tresura gołębia odbywa się systematycznie i stopniowo. Wybrany gołąb dostaje swój

„ekwipunek"

pod postacią obrączki **aluminiowej lub kauczukowej,** z napisem i mikroskopijnem pudełeczkiem na depeszę. Tresura polega na wzlotach, rozpoczynając zrazu na **niewielkich dystansach,** powiększając je, by skończyć już na **bardzo znacznych przestrzeniach.**

Grzechotnik i kobra jako artyści filmowi

Z TAJNIKÓW FILMU DŹWIĘKOWEGO.

Lwów, 31. marca.

(=) Film dźwiękowy, który — trudno zaprzeczyć — dzisiaj niemal zupełnie zwyciężył swego **niemego rywala,** sprowadził fachowców na pomysł zdejmowania nietylko głosów ludzkich, lecz również zwierzęcych. Oczywista jest to jeszcze narazie związane z wielkiemi trudnościami i eksperymenty amerykańskie w tej dziedzinie nie przyniosły jeszcze zupełnie doskonałych wyników. Jest to fakt tem dziwniejszy, że właśnie Ameryka jest znana z tego, że dokonała istnych cudów w zakresie

tresury zwierząt dla celów filmowych.

Dr. Ditmars, jeden z kierowników naukowych sławnej menażerji nowojorskiej „Bron-Zoo", zebrał obfity materjał w zakresie zwierzęcego filmu dźwiękowego. Przedewszystkiem — jego zdaniem — chodzi o to, aby zwierzę

zmusić do żądanej reakcji akustycznej. Rozmaitych do tego trzeba używać sposobów. Każde zwierzę reaguje na coś innego. Jeśli chce się n. p. skłonić

małpę

do wydania przeraźliwego krzyku, należy jej pokazać **żywego węża.** Jeśli się chce, aby się ona swobodnie rozgadała, należy jej podać — **banany...**

Nie wszystkie też dźwięki są równie „fotogeniczne" i tak n. p

ryk lwa,

który w rzeczywistości jest tak imponujący, na srebrnym ekranie wypada głucho i zupełnie, jak ryk krowy. Niespodziankę natomiast sprawiły węże: **grzechotnik i kobra.** Doskonale wypadło **syczenie kobry** i charakterystyczne **grzechotanie grzechotnika.**

Co prawda — nie zawsze zachodzi potrzeba używania **naturalnych głosów** zwierzęcych. Rozmaite aparaty

naśladują

doskonale głosy zwierzęce tak, że **złudzenie jest zupełne.** Istnieją również tak zwani imitatorzy tj. artyści, którzy produkują się takiem naśladowaniem głosów zwierzęcych. Królem tych imitatorów jest Amerykanin **Phil Dwyer,** zaangażowany obecnie przez spółkę Metro - Goldwyn - Mayer i pobierający **królewską wprost pensję.**

[redacted]

chód tak pędzi?

Dzwonił bez przerwy. Lecz autobus, jak koń wyścigowy, który zbliża się do mety, jeszcze bardziej przyśpieszył biegu. Z tyłu rozległy się krzyki. Jakieś wołania, pomieszane jakiś głosny, idjotyczny, straszny śmiech. I nagle powietrze rozdarł przeraźliwy krzyk kobiety, krzyk mrożący krew w żyłach. Krzyk coraz głośniejszy, coraz okropniejszy.

Mr. Nartorp błędnym wzrokiem patrzył przed siebie. Widział jak z mroku wyłonił się pociąg i pędził wprost na ich autobus. W ciągu ułamka sekundy poczuł straszliwy wstrząs. Później zapanowały kompletne ciemności.

*

Proszę pana! Pan jeszcze czeka na autobus? Ach, racja, zapomniałem panu powiedzieć, że musi pan pojechać numerem 12a. Dyrekcja autobusów skasowała numer 13. Od czasu, gdy w ubiegłym tygodniu zdarzyła się ta straszna katastrofa na torze kolejowym!

Mr. Nartorp skoczył na nogi. Przed nim stał portjer klubowy. Nadjeżdżał właśnie autobus nr. 12a. Mr. Nartorp machinalnie skierował się ku drzwiczkom i pojechał. Gdy jednak sięgnął ręką do kieszeni, gdzie miał przygotowaną 6-pensową monetę na bilet, poczuł tam, miast pieniądza jakiś papierek. Wyciągnął go. Był to stary bilet do Newstead Boundary.

Mr. Nartorp nigdy nie umiał zdać sobie sprawy, czy przygoda, którą przeżył na stopniach klubu, była doprawdy snem.

Tłum. C. S.

Defraudant z miłości.

ROMANTYCZNA AFERA KRYMINALNA.

Lwów, 31. marca.

(=). Policja wiedeńska została onegdaj uwiadomiona, że **w Bielefeld** aresztowano 35-letniego urzędnika bankowego **Artura Fulda z Wiednia,** poszukiwanego przez władze za defraudację na szkodę pewnego banku wiedeńskiego **40 tysięcy szylingów.**

Dzieje defraudanta przedstawiają się według informacyj gazet niemieckich bardzo ciekawie i — „romantycznie"...

Artur Fuld po ukończeniu gimnazjum i szkoły eksportowej w Wiedniu otrzymał posadę w banku. Bardzo pracowity i zdolny, rychło zyskał sobie

zaufanie

przełożonych i mimo młodego wieku (liczył wówczas lat 33), został **prokurentem** i kierownikiem oddziału wekslowego.

Od pewnego czasu koledzy i przełożeni zauważyli u niezwykle dotąd solidnego urzędnika

zupełną zmianę.

Zaczął on zaniedbywać się w obowiązkach, spełniać je bardzo opieszale i jakby od niechcenia, a zało widywano go o późnej godzinie nocnej w rozmaitych podejrzanych **lokalach zabawowych.**

Niebawem okazało się, że Fuld utrzymuje bliskie stosunki z pewną bardzo przystojną

tancerką kabaretową.

Pewnego dnia podczas kontroli stwierdzono **wielkie nieporządki** w księgach, pozostających pod opieką prokurenta. Ten jednak zwąchał pismo nosem i **zniknął bez śladu.** Dyrekcja banku stwierdziwszy defraudację 40 tysięcy szylingów, uwiadomiła policję, która obecnie zdołała odnaleźć Fulda **w Bielefeld,** gdzie mieszkał w hotelu pod **fałszywem nazwiskiem.**

Aresztowany defraudant zeznał, że do sprzeniewierzenia skłoniła go **miłość ku owej tancerce,** która tylko pod tym warunkiem zgodziła się na przebywanie w jej towarzystwie, że Fuld będzie jej ofiarowywał

wspaniałe i cenne podarki.

Fuld zdawał sobie doskonale sprawę **z przepaści, w którą pociąga go ta nieszczęsna namiętność,** nie mógł jednak oprzeć się uczuciu, które ogarnęło jak pożar jego duszę...

Należy dodać, że owa tancerka nie uciekła z Fuldem, lecz **pozostała w Wiedniu.** Wiadomość o jego aresztowaniu przyjęła **ze stoickim spokojem.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Poniedziałek, 31. marca 1930.

LWÓW 11.58—12.05 sygnał czasu i hejnał 12.05—13.00 koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia" w Warszawie 18.45 rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych 19.25 do 19.50 z Krakowa 19.58—20.05 sygnał czasu i hejnał z Warszawy 20.05—20.25 Odczyt z Krakowa 20.30 Operetka Falla „Rozwódka", transmisja z Warszawy 22.00—24.00 Retransmisja hejnału z Wieży Marjackiej z Krakowa

WARSZAWA 17.45 Muz. lekka z kaw. „Gastronomja" 20.30 Operetka L. Falla „Rozwódka" **KRAKÓW** 19.25 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. Adam Bar 20.05 Odczyt pt.: „Ideologja Jacka Malczewskiego" wygł. p. A. Waśkowski **POZNAŃ** 17.45 Aud. poezji angielskiej z ilustracją muz. **LIPSK** 21.00 Konc. symf. Filh. Drezdeńskiej pod dyr. Kutzschbacha. Solista prof. Walter Bachman 1) Spohr — „Faust", uwert. 2) Mozart — Koncert fort. b-dur 3) Brandts-Buys: „Oberon" Romanzero na orkiestrę (w 4 częściach) **MORAWSKA OSTRAWA** 22.15 Muzyka angielska. Nowe tańce. **BRATISLAVA** 18.00 Recital Gity Hornowej. Utwory Chopina i Glucka **WROCŁAW** 21.00 Konc. symf. Filh. Śląskiej. Dyr. prof. Doehrn: 1) Brahms — Uwertura tragiczna 2) J. S. Bach — Konc. brandeburski na fort. (prof. Doehrn), flet (Tschitner) i skrz. (Schätzer), 2) Brahms Symfonja III. **FRANKFURT** 20.10 Wieczór Jana Straussa **BERN** 20.30 Konc. symf. pod dyr. Ansermeta Solista Robert Casedeus (fort.) **BERLIN** 19.25 Jerzy Kaiser opowiada o swojem życiu 21.00 Konc. kwartetu praskiego (Zika) **LANGENBERG** 17.30 Muz. kamer. Kwartet berlińsk **OSLO** 20.30 Recital skrzypcowy Christiansena **WIEDEŃ** 20.00 Piosenka wiedeńska. Wyk. Betty Fischer i Ernst Arnold 21.00 Wieczór Hoelderlinga. Wyk. J. Unger i Erika Wagner (recyt.) Gustaw Fukar (śpiew) **BUDAPESZT** 19.40 „Saul" oratorjum Haendla. Transm. z Akademji muz.

Wtorek, 1. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał. 12.10—13.00 Poranek dla dzieci z Warszawy. 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. 18.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z opery katowickiej — po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 12.10 Radjowy poranek szkolny: a) p. Henryk Małkowski opowie dzieciom bajkę „O płaczkach — nieboraczkach" J. Porazińskiej, b) koncert z płyt gramof., 17.5 Koncert popul. Wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego R. Kaczorówna (fort.) i K. Winawer (skrz.). 1) W. A. Mozart: Serenada „Eine kleine Nachtmusik", a) Alegro, b) Romans, c) Menuet, d) Rondo, odegra orkiestra. 2) a) Chopin-Wilhelmy Nokturn Des-dur, b) A. Mozart: Rondo, c) D. Saint-Saens: Havanaise, odegra p. K. Winawer, 3) a) Fr. Liszt: Etiuda Des-dur, b) I. Friedman: 2 etiudy, c) Friedman - Gärtner: Taniec wiedeński, d) L. Godowski: Walc, odegra p. R. Kaczorówna. **KATOWICE** 20.00 Transmisja z Teatru Polskiego „Cyganerja" opera Puccini'ego. **LIPSK** 16.30 Koncert radjorkiestry. 1) Weebr: „Preziosa", uwert., 2) Schubert: Menuet i finał z symfonji V, 3) Rossini: „Tell" muzyka baletowa, 4) Czajkowski: Suita międzynarodowa, 5) Stolz: Walc, 6) Kalman: „Księżna cyrkówka". **SZTUTGART** 19.30 „Haeuptling Abenwind" farsa w 1 akcie Nestroy'a, 20.30 Transmisja z Liederhalle. Recital fordt. Waltera Rehberga. 1) Haydn: Koncert fort. d-dur op 21, 2) Weber: Utwór konc. f-moll op. 79. **BERLIN** 19.00 Ulubieńcy publiczności: Franz Baumann (tenor) i Guido Gialdini (gwizd). **LANGENBERG** 20.00 Koncert wieczorny 1) Boccheroni — Uwert. op. 43, 2) Fuchs — Serenada d-dur, wyjątki, 3) Wagner — Idylla Zygfryda, 4) Respighi — „Rossiniana", intermezzo, 5) Kaun — Drei Bagatellen. **PRAGA** 21.00 Koncert chóru. **WIEDEŃ** 19.30 Koncert pod dyr. prof. Roberta Hegera. 1) Hans Gal: Sinfonietta op. 30, 2) Schumann: Koncert fort. a-moll (fort.) Harald Bauer — New York, 3) Beethoven: Symfonja V. c-moll. **MONACHJUM** 21.20 Muzyka kameralna. **BUDAPESZT** 17.25 Orkiestra Mandits, 19.30 Muzyka cygańska, 20.30 Wesoły wieczór. **PARYŻ** 21.00 „Wesoła wdówka" operetka Lehara.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną P. K. U. Kałusz na imię: Michał Bezrukyj syn Oleksy i Marji, ur. 1903 r. w Tomaszówce pow. Kałusz. 3232-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto, Augustyn Giżycki. 3176-3

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

ZEŃCZAK ALOJZY, Zielona 41.
BARYŁA ANDRZEJ, Witków.
KATZER LESŁAW, Chodorów.
KWIATKOWSKI ADOLF, Załoźce.
LEBEDOWICZ EDWARD, Sokal

OGŁOSZENIA

POSADY WOLNE

POSZUKUJE od zaraz na ordynarję dozorcę do bydła mogącego się wykazać świadectwami służby z obór renomowanych. Zgłoszenia tylko pisemne. Odpisy świadectw nie zwraca się. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. Czaykowski, Bóbrka. 3179-3

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 13 przedpołudniem.

TEŚLUK MICHAŁ, Gródecka.
DRUBKOWA MARJA, ul. Gródecka.
HELLMAN LEON, Janowska 4.
JÄGER ROZALJA, Kleparów.
ZUCKERKANDEL MAKS, Koralnicka 1. 8.

MIESZKANIA i SKLEPY

FRONTOWY osobny pokój umeblowany, balkon, łazienka do wynajęcia. Nowy Świat 18, I. p., na prawo.

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z komfortem (czynsz przedwojenny) na 4-pokojowe. Zgłoszenia do Admin. pod „J. L.". 2925-6

POSZUKUJĘ stancji na mieszkanie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji „Bronisław". 3089

ZARAZ do wynajęcia trzy pokoje frontowe nadające się na biura. Wiadomość: Sapiehy 28. 3156-3

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOR Langie Woli 8 Hp. stojący, benzynowo-naftowo-gazowy tanio do sprzedania. Wiadomość Asnyka 11. I. piętro. 2231-2

DO SPRZEDANIA kołnierz tomakowy wspaniały szal różowy wenecki, futro krymskie, płaszcz biały. Wiadomość **Pełczyńska 6., parter przez ganek.** 2565-?

FORTEPIAN pierwszorzędny, krótki krzyżowy, konstrukcja metalowa, ton wielki, piękny, rzadka okazja, sprzedam niedrogo, Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 3135-6

SYPIALNIĘ wiedeńską, fornirowaną dwustronnie okazyjnie sprzeda „Lamus", Romanowicza 10. 3167-5

FISHARMONJUM duże z klawiaturą pedałową imitującą organ, nie drogo do sprzedania w składzie fortepianów, pianin HANAKA, Piłsudskiego 21. I. piętro. 2984-5

RÓŻNE

TANIA dzierżawa lub sprzedaż willi w Tatarowie koło Worocnty. 10 ubikacji, piękne położenie, blisko lasu, rzeki i stacji. Inż. Jaworski, Stanisławów, Sobieskiego. 3184-4

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

KAMIENICĘ z dochodem ..000 zł. rocznie wymieni na folwark. Zgłoszenia: firma „Una", Drohobycz dla K. M. 3183-4

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha, I. piętro, poleca kapelusze modele wiosenne. Przerabia modnie, tanio. 2763-5

ADMINISTRACJĘ poręczającą z kaucją przyjmie znakomity rolnik i administrator. Rzeszów, Skrzynka pocztowa 38. 3120-5

Baczność miłośnicy kwiatów.

Najlepszą ozdobą ogrodów są zimotrwałe kwiaty, zimują bez okrycia, nie wymagające, zawsze wdzięczne, kwitną ostając lata na miejscu. Szczególnie polecam irysy, b. dekoracyjny kwiat szt. 30 gr. 100 szt. na szpalery 20zł., floksy przepięknie kwitnące szt. 70 gr., orliki różnokolorowe b. ozdobne szt. 50 gr., georginie zimotrwałe, żółto kwitnące efektowne i wdzięczne kwiaty szt. 30 gr., solidago szt. 20 gr., margaritki białe, miłe kwiaty 30 gr., fiołki wonne, powtarzające silne krzaki szt. 50 gr., gwoździki dwuletnie 25 gr., kampanule 40 gr., Digitalis 40 gr., malwy 20 gr., niezapominajki 15 gr., stokrótki wielkokwiatowe 10 gr., bzy ładne krzaki po 1 zł., jaśminy karłowe wonne i wielkokwiatowe szt. 1.50 zł., forsytia szt. zł. 1.50, agresty wielkoowocowe szt. zł. 2, porzeczki wielkoowocowe szt. zł. 1.30, róże pnące zł. 2, róże cukrowe wonne do smażenia wytrzymujące zimę bez okrycia zł. 2, dzikie wino jesienią pięknie barwione szt. zł. 1, — do nabycia ul. Piaskowa 15, całe rano do 1-szej. 3034-15

WYKWINTNE obiady na świeżem maśle wydaje się do menażek. Wiadomość Pełczyńska 6. parter przez ganek. 2565-?

TANIE i smaczne obiady, na świeżem maśle przyrządzone, można zjeść tylko w jadalni F. Drabik, Brajerowska 6. 3055-5

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 90 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 80 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobne stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI